

Brytyjscy konserwatyści na tropie „islamofobii”

Politycy brytyjskiej Partii Konserwatywnej są oskarżani o to, że nie udało im się zahamować antyislamskiej retoryki i „islamofobii” w łonie ich własnej partii.

Zarzuty tego typu wysuwała już od dłuższego czasu członkini Izby Lordów, brytyjska prawniczka pakistańskiego pochodzenia i była przewodnicząca Konserwatystów, baronessa Sayeeda Warsi.

Dwóch radnych rządzącej Partii Konserwatywnej zrezygnowało ostatnio ze stanowisk po tym, jak oskarżono ich o umieszczanie islamofobicznych postów w mediach społecznościowych. BBC podało, że Len Milner oraz Chris Smith z rady dystryktu East Staffordshire polubili na Facebooku rysunek satyryczny, przedstawiający dekapitację muzułmańskiego burmistrza Londynu, Sadiqa Khana, przez królową angielską. Radni z Partii Pracy w ramach protestu wyszli z zebrania w tej sprawie. Posty umieszczone na Facebooku zostały usunięte.

Do powyższej sytuacji doszło zaledwie kilka dni po tym, jak Konserwatyści zawiesili czternastu członków swojej partii, którzy opublikowali na Facebooku antyislamskie nagrania. Zamieszczono je na nieoficjalnym profilu zwolenników Jacoba Rees-Mogga, eurosceptycznego członka partii Torysów, który jednak zdystansował się od poglądów zawieszonych kolegów.

„Kiedy znajdujemy dowody na to, że nasi członkowie umieszczają obraźliwe lub niestosowne komentarze, podejmujemy zdecydowane działania. Wszelkiego rodzaju dyskryminacja oraz nadużycia są złe i nie będą tolerowane” – oznajmił wówczas rzecznik Konserwatystów.

Bohun, na podst. <https://www.thenational.ae>